

# Pętla zaciska się – nowe podatki unijne

21 lutego 2024

Unijny armagedon nadchodzi. Pętla zaciska się coraz mocniej na szyjach polskich podatników. Oprócz krwiożerczych zapędów polskiego rządu, swoje żarłoczne oblicze coraz częściej pokazuje także europejski lewiatan.

Ten mechanizm jest prosty i nieubłagany. Z chwilą gdy śp. Prezydent Lech Kaczyński złożył swoje podpisy ratyfikujące traktat lizboński w roku 2009, coraz więcej w naszych polskich sprawach ma do powiedzenia brukselska centrala. Coraz więcej spraw istotnych dla obywateli zapada i będzie zapadać nie nad Wisłą, a raczej w nowoczesnych biurach nad brzegami Skaldy czy Mozy. Oczywiście nie ma najmniejszego znaczenia, czy na te nowe haracze zgodził się Morawiecki, czy Tusk. Nie trzeba być wybitnym analitykiem, by widzieć, że obie ekipy równie ochoczą i skwapliwie realizują plan narzucony przez unijny dyrektoriat.

Zgodnie z konkluzjami z nadzwyczajnego posiedzenia Rady Europejskiej (w skład której wchodzi realni przywódcy państw członkowskich UE) z 1 lutego br. niemal wszystkie państwa członkowskie (swe weto zgłosili Węgrzy), w tym Polska, zgodzili się na nowelizację unijnego budżetu. Zmiana ta przewiduje m.in. wprowadzenie szeregu nowych podatków obowiązujących na całym obszarze wspólnoty.

Zgodnie z założeniami Komisja Europejska chce pozyskać dodatkowe 65 mld euro w ciągu czterech lat. Z tej kwoty 50 mld euro ma trafić na Ukrainę (17 mld jako dotacje, a pozostałe 33 mld w formie pożyczek), 2 mld euro zostanie dołożone do programów zarządzania migracją, 7,6 mld euro wesprze działania w ramach polityki zagranicznej, a 1,5 mld dostanie Europejski Fundusz Obrony.

# Mamy dla was trzy nowe podatki

Co to za podatki? Pierwszy z nich to tzw. podatek od plastiku (Single Use Plastic). Ten haracz oczywiście dobrze wpisuje się w unijną agendę, gdzie oczywiście priorytetem jest tzw. walka z zanieczyszczeniem środowiska. W praktyce oznacza to, że producenci żywności muszą odprowadzać wprost do unijnego wора dodatkowe opłaty za stosowanie w swojej produkcji plastikowych opakowań.

Opłata dotyczy kubków na napoje, w tym ich pokrywek i wieczek oraz pojemników na żywność, tj. pojemniki takie jak pudełka, z pokrywką lub bez, stosowane w celu umieszczania w nich żywności, która jest przeznaczona do bezpośredniego spożycia, na miejscu lub na wynos, jest zazwyczaj spożywana bezpośrednio z pojemnika oraz jest gotowa do spożycia bez dalszej obróbki, takiej jak przyrządzanie, gotowanie czy podgrzewanie, w tym pojemniki na żywność typu fast food lub na inne posiłki gotowe do bezpośredniego spożycia, z wyjątkiem pojemników na napoje, talerzy oraz paczek i owijek zawierających żywność.

Opłata wynosi 20 gr od kubka oraz 25 gr od pojemnika na żywność. Oczywiście te koszty zostaną przerzucone na konsumentów, bo to zawsze tak wygląda. No, ale najważniejsze, że „planeta będzie mniej cierpieć”.

Dodatkowo „przedsiębiorca wprowadzający do obrotu produkty jednorazowego użytku z tworzyw sztucznych jest obowiązany do ponoszenia corocznej opłaty na pokrycie kosztów zbierania odpadów powstałych z produktów tego samego rodzaju, w tym transportu i przetwarzania”. Tu lista produktów objętych tą regulacją jest już dużo dłuższa, bo obejmuje:

- paczki i owijki wykonane z elastycznych materiałów zawierające żywność przeznaczoną do bezpośredniego spożycia z paczki lub owijki bez żadnej dalszej obróbki;
- pojemniki na napoje o pojemności do trzech litrów, tj.

pojemniki stosowane do przechowywania napojów, takich jak butelki na napoje, w tym ich zakrętki i wieczka, oraz wielomateriałowe opakowania na napoje, w tym ich zakrętki i wieczka, z wyłączeniem szklanych lub metalowych pojemników na napoje, których zakrętki i wieczka są wykonane z tworzyw sztucznych;

– kubków na napoje, w tym ich pokrywek i wieczek;

– lekkie torby na zakupy z tworzywa sztucznego w rozumieniu art. 8 pkt 15a lit. a ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi;

– chusteczki nawilżane, tj. uprzednio nawilżone chusteczki przeznaczone do higieny osobistej i uprzednio nawilżone chusteczki do użytku domowego;

– balony, z wyjątkiem balonów do użytku przemysłowego lub innych profesjonalnych zastosowań, które to balony nie są rozprowadzane wśród konsumentów;

– wyroby tytoniowe z filtrami zawierającymi tworzywa sztuczne i filtry zawierające tworzywa sztuczne sprzedawane do używania łącznie z wyrobami tytoniowymi.

Opłata wynosi 10 gr za kilogram każdego rodzaju odpadów z wyjątkiem chusteczek nawilżanych, balonów i wyrobów tytoniowych, od których opłata wynosi 1 gr za sztukę.

Jak to wyglądać ma w praktyce? Opłatę wnosi się na odrębny rachunek bankowy prowadzony przez marszałka województwa właściwego ze względu na miejsce jej pobrania w terminie do 15 marca roku następującego po roku kalendarzowym, w którym została pobrana.

## **Unijny bat na Biedrę**

Kolejny unijny haracz to tzw. podatek wyrównawczy (pillar 2). To efekt znanych już od dziesięcioleci zabiegów unijnych

biurokratów, którzy dążą do tzw. harmonizacji podatkowej, tak by wyeliminować jakąkolwiek konkurencję w konstruowaniu strategii polityk fiskalnych pomiędzy poszczególnymi państwami, co zawsze irytowało dużych unijnych graczy, takich jak Niemcy czy Francja. Generalnie podatki wszędzie mają być jednakowe i jednakowo wysokie. Podatek wyrównawczy ma dotyczyć przede wszystkim dużych międzynarodowych korporacji działających na terenie więcej niż jednego państwa unijnego.

Podatek minimalny zapłacą tylko te podmioty, których efektywna stawka podatkowa (uwzględniająca ulgi podatkowe) w danym państwie będzie niższa, niż 15%.

Podatek będzie odprowadzany do państwa siedziby podmiotu dominującego w grupie. Jeżeli państwo to nie wdrożyło przepisów dotyczących podatku minimalnego – wyrównawczego, wówczas podatek ten jest płacony w państwie siedziby spółek zależnych. Co istotne, państwo członkowskie może ustalić swoją wyłączną właściwość do poboru podatku. Oczywiście korporacje działające w naszym kraju niezwykle chętnie unikały obciążeń podatkowych. To się ma teraz zmienić, ale nasz fiskus na tym nie skorzysta. Kwoty wygospodarowane dzięki pillar 2 trafiają na konta urzędów finansowych w państwach siedzibach central tych podmiotów, a potem do wspólnego worka w Brukseli.

## Ukochane dziecko

No i oczywiście – last but not least – nasz kochany podatek od emisji dwutlenku węgla. Carbon Border Adjustment Mechanism to flagowe i ukochane dziecko spłodzone w ostatnim czasie przez uniokratów.

Jak powszechnie wiadomo, emisja CO<sub>2</sub> tak bardzo martwiła Brukselę, że wszystkie przedsiębiorstwa wytwarzające tak zwane energochłonne produkty już od kilkunastu lat są zobowiązane posiadać uprawnienia do emisji każdej tony dwutlenku węgla wytworzonego podczas produkcji (EU ETS). Dotychczasowy system ETS zachęcał jednak firmy do przenoszenia produkcji i

działalności poza Unię Europejską, tak by uniknąć konieczności opłacania kosztów emisji CO<sub>2</sub>. Tego unioniści znieść nie mogli i oczywiście w celu wyrównania sytuacji podmiotów produkujących w krajach unijnych i importujących produkty energochłonne na jej terytorium wprowadzono właśnie dyrektywę CBAM (Carbon Border Adjustment Mechanism). To pozwoli docisnąć również i tych spryciarzy, którzy wyprawdzali produkcję poza eurokołchoz, tak by potem sprowadzać wytwory swej działalności do państw wspólnoty bez konieczności ponoszenia ETS-danin. Teraz taki „myk” zapewne straci rację bytu.

Do końca 2025 roku (okres przejściowy) jedynym obowiązkiem jest składanie sprawozdań z importu towarów. Obowiązkiem raportowania objęty jest import cementu, nawozów, energii elektrycznej, żelaza i stali, chemikaliów i aluminium. Aby sprawdzić, czy dany towar podlega raportowaniu, należy sprawdzić kod nomenklatury scalonej (CN) z dokumentów celnych z kodami wskazanymi w dyrektywie. Do tego czasu nie ma obowiązku rozliczania wielkości emisji. Obowiązek taki pojawi się po okresie przejściowym.

Dyrektywa weszła w życie 1 października 2023 roku. Podmioty zobowiązane składają sprawozdania za okresy kwartalne w terminie miesiąca po zakończeniu kwartału. Oznacza to, że pierwsze sprawozdanie należy złożyć już do 31 stycznia. Sprawozdania należy składać w formie elektronicznej przez specjalny rejestr przejściowy CBAM prowadzonym przez Dyрекcję Generalną ds. Podatków i Unii Celnej (TAXUD).

Warto przy tej okazji zauważyć, że tak długo jak będziemy członkami wspólnot, jakiegokolwiek postulaty głoszone przez środowiska obecnej rozmytej prawicy, czyli program „proste i niskie podatki”, nie ma żadnego realnego przełożenia na rzeczywistość. Na całym terytorium UE, od Atlantyku po Bug, mogą obowiązywać tylko podatki wysokie i skomplikowane. Od tej reguły nie będzie żadnych odstępstw.

Autorstwo: Marek Skalski

Źródło: [NCzas.info](http://NCzas.info)